

roln. Komitet wykonawczy stanowili pp. dr. Br. Dulęba, A. Hajdukiewicz, M. Sklepiński, ks. Br. Stepek i A. Szczerbowski.

W kursie wzięło udział 25 uczestników a to 3 z kółka roln. w Prusach, po 2 z kółka roln. w Siemianówce i Zamarstynowie, po 1 z kółek roln. w Barszczowicach, Brzuchowicach, Chruście Nowem, Czyżkach, Kleparowie, Kozielnikach, Krzywczycach, Łanach, Nawaryi, Rakowcu, Rzęśnie Polskiej, Serdycy, Sygniówce i Szczercu, po jednym z gmin Borysław, Miłoszowice i Piaski. Wśród uczestników było 3 nauczycieli, a 22 włóścian. Wszyscy uczestnicy kursu otrzymali bezpłatne pomieszczenie i utrzymanie. Nauka odbywała się w sali szkolnej i na strażnicy ochotniczej straży miejskiej kółka rolniczego. Zawodową naukę prowadził p. A. Szczerbowski, przy pomocy pp. K. Różyczki i J. Sroki. Ponadto wykładał dr. Dulęba „o warunkach organizacji ochotniczej straży pożarnej w kółkach rolniczych“.

Dopełnieniem programu nauki było demonstracyjne zwiędzanie strażnicy miejskiej straży ogniowej we Lwowie pod kierownictwem naczelnika p. Żytnego.

Uczestników egzaminowano w kierunku praktycznym na strażnicy i teoretycznym w sali szkolnej. Egzamin dał wynik wcale zadowalający. Wszyscy uczestnicy wykazali jasnymi odpowiedziami i zręcznie wykonanymi ćwiczeniami nadzwyczajny postęp.

Obecny na egzaminie naczelnik kraj. Związku straży pożarnych radca dr. Alfred Zgórski wyraził pełne uznanie uczestnikom kursu, jak również podziękowanie zarządowi głównemu kółek rolniczych, za gorliwą akcję w organizacji ochotniczych straży pożarnych w gminach wiejskich.

W imieniu zarządu głównego kółek rolniczych przemówił dr. Bron. Dulęba

a w imieniu uczestników kursu złożył podziękowanie p. Ludwik Cichacki.

Uczestnicy kursu otrzymali świadectwa uzdolnienia na instruktorów ochotniczych straży pożarnych w gminach wiejskich, a to 5 ze stopniem dobrym, a 20 ze stopniem bardzo dobrym. Wszyscy uczestnicy otrzymali od zarządu głównego kółek rolniczych broszurkę p. t. „Wskazówki dla ochotniczych straży pożarnych kółek rolniczych“.

Wspomnieć jeszcze należy o wspólnej wieczornicy, która odbyła się po popisie w lokalu kółka rolniczego, w czasie, której p. Baygier wygłosił odczyt o na-

wróci; doprawdy, kto mógł przypuścić, że się tak długo namyśla, zanim się rzuci pod koła lokomotywy. Poznał go tylko po butach, które nawet za pomocą sznurków trzymać się nie chciały i spadły mu teraz z nóg przeciętych.

— Zapewne, kiedy się dostały pod koła, musiały te nogi podskoczyć, zauważył służący z oberży, który tu, jak kruk, przyleciał do trupa i stał nad nim czarno ubrany z serwetą w rękę. On także około południa widział, jak nieznany człowiek przechodził, a miał taką wygłodzoną twarz, iż zdawało się, że oczyma wypije z rondla gotującą się zupę. Nawet i psy go zwie-

trzyły i szczekały, rzucając się ku jego rozdziawionym butom, pełnym kurzawy.

W miarę jak słońce się zniżyło, przedłużał się cień trupa, ścieląc się od nóg rozrzuconych, niby strach na wróble, które też odlatywały przestraszone. Z blizkich oberży dochodziły głosy wesołe i śpiewy. W głębi dziedzińców po za błądą zielonością roślin, widać było rozczochrane dziewczęta tańczące. A gdy wóz, na którym były złożone zwłoki samobójcy, przejeżdżał pod oświetlonymi oknami, te nagle stały się czarne od cisnącego się doń tłumu ciekawych. A tymczasem katarynki wygrywały dalej walca. „Barona cygańskiego“.

Potem dopiero dowiedziano się cośkolwiek o samobójcy. Kobieta w Porta Tenaglia, która wynajmowała nędzne schronienia, ujrzała przed miesiącem w deszczowy wieczór nadchodzącego człowieka z rudą brodą; zdawał się znużony śmiertelnie i ił pod pachą zawiniątko;

po pewnie nie bardzo mu ciążyło. Kobieta zanim przyjęła przechodnia, zważyła w rękę zawinięcie, chcąc się przekonać, czy zawierało dwa soldy za łóżko. On zapytał najprzód wiele kosztuje nocleg pod dachem. Potem każdego dnia oczekiwał jakiegoś listu i co dzień wychodził o świcie po tę



RATOWANIE LUDZI W CZASIE OGNIĄ Z WYSOKICH DOMÓW ZAPOMOCĄ PŁACHTY BEUERA.

czelnika Kościuszce, ilustrowany obrazami świetlnymi.

Ostatnie jutro.

Dokończenie.

Ten sam chłopiec opowiadał potem, że czatował z godzinę, czy włóczęga po-